

OSTRY / Bezimienni, Deszcz (feat. Victoria Amel)

w deszczu, w deszczu wciąż moknę
wspomnień krople inne niż za oknem
ciągle w deszczu tamtych chwilę tonę
łzy zmienione na wspomnienia
tak samo słońce, tak samo słońce

w teatrze twoich marzeń dobrze odegrana rola
oszukałeś moje zmysły, tak jak z whisky robi cola
czuję prace serca, lecz to inne już jest bicie
wysysałeś moja dusze, tak jak rak wysysa życie

choć rzadki dzisiaj pije
co dzień rano lecę kaca
i nie mogę nic z tym zrobić, choć mijają długie lata
kiedy myślę że już dobrze, to z podwójną siłą wraca
ugasiał we mnie miłość, tak jak gaśnie jasna raca

nie masz nawet blizny, a ja rany ciągle goję
pamiętaj tylko jedno - karma robi swoje
„dzwoń o każdej porze” – tak mówiłaś w progu drzwi
głuchy sygnał w telefonie, przez kolejne ciężkie dni
gdy leciały gęste łzy, ciebie inny dotyk leczył
już ten uśmiech nie był dla mnie
innych widok wtedy cieszył

katowałem swoje serce, głowę oraz ciało
2 lata najgorsze, potem jakoś już leciało
ciężko było szczerze mówić, że poznałaś już innego
katowałem swoją głowę, pytając wciąż: „Dlaczego?”
idealny też nie byłem, ale los mi dość surowy

dwa miesiące po rozstaniu pozytywny test ciąży
jak ten głupiec wciąż czekałem na sierpniowe dni
na twój palec diament włożę, a ty tak odpowiesz mi:
to ostatnie pożegnanie, jesteś obcą mi osobą
zestawiłem swoją przeszłość, żegnam się dziś z tobą

w deszczu, w deszczu wciąż moknę
wspomnień krople inne niż za oknem
ciągle w deszczu tamtych chwilę tonę
łzy zmienione na wspomnienia
tak samo słońce, tak samo słońce

druga zwrotka, bo dwa razy już kochałem
gdy mówiłem tobie Kocham, nigdy nie kłamałem
można pieprzyć i się kocha, albo pieprzyć ze się kocha
idealnie to pasuje, jeśli robisz coś na pokaz
wiesz już ja odpuść, mówili mi ziomale
wpatrzony jak w obrazek, los mi się uśmiecha
że w moim życiu cię poznałem, miałam jednak pecha
twój psycholog, głupi człowiek
nie znał mnie w ogóle, a postawił nam diagnozę
twoje słowa nic nie znaczą, były wielkim kitem
po rozstaniu 5 dzień, ty na ustawce z innym typem
już jak głupiec odłożyłem plany na bok
nawet nie wiesz jak mi dobrze, że opuścił mnie ten amok
minął mi już smutek, minął mi już żal
choć łamałem się przyz tobie to już dziś jestem ja stał
zapach świata?
chyba miałem katar
to nie mój świat był, to awatar
jestem taki raper, co jak kocha odda serce
to ostatnie kilka sekund, czasu więcej nie poświęcę
mógłbym nazwać życiem, lecz za dobrze je już znam

czystą głowę mam, wyleczony z takich dam
to ostatnie pożegnanie, jesteś obca mi osobą
zostałem swoją przyszłość, żegnam się dziś z tobą

w deszczu, w deszczu wciąż moknę
wspomnień krople inne niż za oknem
ciągle w deszczu tamtych chwilę tonę
ły zmienione na wspomnienia
tak samo słońce, tak samo słońce